

Tomasz KATAFIASZ

Pomorska Akademia Pedagogiczna - Słupsk

HARCERZE W SŁUŻBIE OCHRONY GRANIC PAŃSTWA POLSKIEGO - 1920 R.

Kiedy z początkiem lipca 1920 r. wojna polsko-bolszewicka zaczęła wkraczać w decydującą fazę, wraz z falą powszechnej konsolidacji narodu w obronie zagrożonej niepodległości młodego państwa polskiego i ochotniczego zaciągu do wojska, miała również miejsce pełna mobilizacja członków Związku Harcerstwa Polskiego.¹ Harcerstwo miało już w tym czasie za sobą chlubne karty udziału w bojach o zrzućenie jarzma zaborców w latach 1918-1919, a wcześniej tworzyło liczne, wyodrębnione grupy i pododdziały w polskich formacjach zbrojnych okresu I wojny światowej.² Należy zresztą przypomnieć, że początki ruchu harcerskiego - w pierwszej fazie polskiej odmiany skautingu - w latach 1909-1911 miały ścisły związek z odradzającą się po roku 1908 ideą niepodległościową, a jednym z naczelných zadań, jakie stawiali przed sobą jego twórcy, było: „*przygotowanie młodzieży w duchu wychowania powstańczego, insurekcyjnego, **przygotowanie żołnierzy Wojska Polskiego - wojska wyzwolenczego, niepodległościowego***”³

W październikowym numerze „Zarzewia” z 1911 r. pisano: „*Skauting jest środkiem wychowania młodzieży na obywateli, zdolnych realizować*

¹ Na podstawie rozkazu Naczelnictwa L. 32 „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” z 5 VII 1920 r. Następnego dnia, rozkazem L. 33 powołano do życia Wojenne Pogotowie Harcerki z hm. Józefiną Łapińską na czele (od 10 lipca - hm. Jadwiga Wocalewska) oraz Kierownictwo Wojennej Akcji Harcerzy z ppor. hm. Władysławem Nekraszem. Należy podkreślić, że wymienieni instruktorzy należeli do pionierów ruchu harcerskiego, mieli już wówczas duże osiągnięcia w swoim dorobku - W. Nekrasz także udział w walkach o niepodległość Polski, m.in. w obronie Lwowa - i cieszyli się ogromnym autorytetem.

² Szerzej na ten temat, w podstawowej wciąż pracy W. Nekrasza, *Harcerze w bojach. Przyczynki do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914-1921*, [cz.1], Warszawa 1930; także T. Katafiasz, *Niepodległościowy czyn orężny polskiego skautingu (harcerstwa) w latach 1914-1921*, „Militaria”. Wydawnictwo Klubu Miłośników Dawnych Militarów Polskich, z. 9, Warszawa 2001 (w druku); S. W. Wojstowski, *Naprzód skauci! Harcerze w bojach 1914-1921*, Londyn 1968 oraz liczne przyczynki o charakterze lokalnym.

³ Cyt. za: K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksja nad historią Harcerstwa w Polsce 1911-1986*, Kraków 1990, s. 37-38; zob. też: W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939)*, wyd. III, Warszawa 1985, s. 27-30.

ideę niepodległości tak w pokoju, jak w walce".⁴ Stanisław S e d l a c z e k (1892-1941), późniejszy Naczelnik Głównej Kwatery Harcerzy (Męskiej) wtórował tym słowom: „*Cel skautingu pierwotnie narodowo-polityczny, oczywiście w szerokim znaczeniu polityczny: **chodziło najpierw o dobrego żołnierza, potem o dobrego obywatela - żołnierza***”⁵ A twórca polskiego skautingu, Andrzej M a ł k o w s k i (1888-1919), ujął rzecz lapidarnie: „*Harcerstwo - to skauting plus niepodległość*”.

Toteż kiedy mianowany 1 lipca 1920 r. przez Radę Obrony Państwa organizatorem i Generalnym Inspektorem Armii Ochotniczej gen. Józef Haller (1873-1960) - zresztą jeden z instruktorów na pierwszych polskich kursach skautowych w Skolem i współautor polskiej terminologii harcerskiej - został 6 lipca 1920 r. wybrany na Przewodniczącego ZHP⁶, radością napawała go myśl, że „*i ta entuzjastyczna młodzież mogła być przeze mnie pokierowana do najwydatniejszej służby Bogu i Polsce*”. Przybywszy do swego warszawskiego mieszkania, po otrzymaniu nowej nominacji, zastał w nim Haller oprócz licznie zgromadzonych oficerów, także pchor. hm. Olgierda Grzymałowskiego (1899-1941), który złożył oficjalnie wniosek w imieniu Naczelnictwa o włączenie Harcerstwa do obrony państwa. Do zebranych generał powiedział wówczas: „*Widzicie panowie - oto Harcerstwo pierwsze zgłasza się na apel!*”⁷

Harcerze nie zawiedli pokładanych nadziei: zarządzona na 17 lipca w ZHP powszechna mobilizacja już w pierwszej fazie przyniosła zaciąg 4 tys. ochotników, łącznie zaś 6 tys. - do oddziałów frontowych, spośród harcerzy w wieku od 17 lat wzwyż (a były, wcale nierzadkie, przypadki zawyżania wieku przez harcerzy-ochotników, byle tylko dostać się do wojska!). Razem z tymi, którzy w wojsku znajdowali się już wcześniej (co najmniej od listopada 1918 r.), liczba ta urastała do 9 tys. harcerzy w formacjach bojowych. W Armii Ochotniczej było kilka pułków piechoty (przede wszystkim 201., dalej 202., 205., 236.) w których znalazło się co najmniej po kilkuset harcerzy (w 201. pp stanowili 80% stanu osobowego!),

⁴ Cyt. za: H. Bagiński, *Geneza polskiego skautingu*, Warszawa 1937, s. 23.

⁵ W *Przedmowie* do polskiego tłumaczenia książki H. Boucheta, *Skauting i indywidualność*, Warszawa 1937, s. 11; por. też A. Małkowski, *Jak skauci pracują*, Kraków 1914, s. 305-313.

⁶ W. Błażejowski, op.cit. s. 146-147; S. Aksamitek, *Generał Józef Haller - zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 135; D. Radziwiłłowicz, *Błękitna Armia. W 80 rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997, s. 114.

⁷ J. Haller, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964, s. 221; W. Nekrasz, *Harcerze...*, cz. II, Warszawa 1931, s. 3, 7; W. Błażejowski, op. cit, s. 342. Por. też S. Aksamitek, op. cit., s. 135-139.

ponadto tworzyli oni całe kompanie lub bataliony w innych jednostkach⁸. Toteż stwierdzenie jednego z powojennych, emigracyjnych historyków i działaczy ruchu harcerskiego: „*Nie było pułku piechoty czy kawalerii, ani pułku artylerii, w którym by nie było harcerzy*”⁹ uznać trzeba za jak najbardziej uprawnione. Napływ ochotników - harcerzy był tak wielki (zgłaszały się nawet sekcje żeńskie), że na mocy rozporządzenia 7705/Org. Ministerstwa Spraw Wojskowych i innych instrukcji, każdy oddział WP, w którym harcerze zapełniali ponad 50% stanów, uzyskiwał nazwę „harcerskiego”; kadre dowódczą starano się w nich dobierać spośród starszych harcerzy i instruktorów harcerskich, których zobowiązywano do troski o przestrzeganie w takim oddziale w pełni zasad Prawa Harcerskiego (!)¹⁰.

Ponieważ do dyspozycji władz wojskowych oddano całą, 30-tysięczą rzeszę członków ZHP, tj. chłopców i dziewcząt w wieku powyżej 11 lat, przeto zaistniała potrzeba, ale też i możliwość, sformowania z nich rozmaitych oddziałów i służb pozafrontowych, służb pomocniczych itp. W związku z tym rozkaz L. 6 Główniej Kwatery Drużyn Męskich z 9 lipca dzielił harcerzy na pięć grup wiekowych, spośród których do służby z bronią w rękę - frontowej i wartowniczej, przeznaczono dwie ostatnie: grupę V (od 17 lat wzwyż) na front, po uprzednim przeszkoleniu w specjalnym harcerskim obozie ćwiczebnym (który utworzony został w Pruszkowie pod nazwą Harcerskiego Obozu Wartowniczego) i grupę IV (16 lat i starsi, ze względów zdrowotnych niezdolni do służby frontowej) - do objęcia posterunków wartowniczych¹¹.

Właśnie w ramach harcerskich oddziałów wartowniczych powstały również formacje, które zasiliły szeregi Straży Granicznej,

⁸ Szerzej zob.: W. Nekrasz, op.cit., cz. II (zwłaszcza s. 141-158, 165-189); S. W. Wojstomski, op. cit., s. 60, 75-80; także T. K a t a f i a s z, *Formacje wojskowe o rodowodzie harcerskim w wojnie 1920 r.*, „Słupskie Studia Historyczne” Nr 6, Słupsk 1998, s. 58-64, 67-69 (gdzie dalsza literatura przedmiotu).

⁹ b.a. [S. Jankowski], *Harcerze w bojach 1914-1921*, (w:) *Historia Harcerstwa*, t. I: *lata 1910-1921*, wyd. II, Londyn 1977 (jako „Harcerskie Zeszyty Historyczne”) Nr 5/4, s. 25.

¹⁰ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie - Rembertowie (dalej: CAW), MSWojsk. I. 300.11.26 Oddz. V Sztabu MSWojsk., Nr 2050 - instrukcja 7705/Org. Oddz. I z 15 VII 1920 w sprawie zaciągu ochotniczego; tamże, MSWojsk. I.300.11.7 Oddz. V, Nr 3548/T - „Instrukcja wyjaśniająca ochotn. służbę wojsk. Harcerstwa Polskiego” z 24 VIII 1920, s. 2; to samo: tamże, Oddz. I NDWP I.301.7.103, k. 152; W. Nekrasz, op. cit., cz. II, s. 18-19, 212; S. W. W o j s t o m s k i, op.cit., s. 59-60.

¹¹ W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 8, 10-14; S. W. Wojstomski, op.cit., s. 59; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” R. XXXV, 1993, nr 7-8 (402-403), s. 30-31; T. K a t a f i a s z, *Formacje...*, s. 56, 65.

właściwie „zluzowały” ją na niektórych odcinkach granicy południowo-zachodniej, zachodniej oraz północnej (pomorskiej), tj. z Czechami i Niemcami. Ówczesna sytuacja na froncie bolszewickim stawała się wręcz dramatyczna, także z powodu wyczerpywania się przeszkolonych i obeznanych z bronią rezerw ludzkich. Dlatego też władze wojskowe objęły mobilizacją na rzecz frontu wschodniego funkcjonariuszy policji, straży kolejowej i Straży Granicznej. Jednak odchodzących na linię bojową trzeba było zastąpić, aby nie zdeorganizować zaplecza, a także skutecznie przeciwdziałać kontrabandzie i przenikaniu różnych, niepożądanych elementów - głównie na granicy z Niemcami (dywersanci, agitatorzy komunistyczni - będący dobitnym przejawem współdziałania niemiecko-sowieckiego przeciw Polsce w tej wojnie, agenci służb wywiadowczych i in.)¹².

Rozkaz MSWojsk. o utworzeniu harcerskich oddziałów Straży Granicznej wydano 7 VIII 1920 r. , a już 4 dni później pierwsza grupa harcerzy wyruszyła na granicę¹³. Szczegółowe zasady organizacyjne znalazły się w instrukcji wyjaśniającej ochotniczą służbę wojskową Harcerstwa Polskiego, wydanej przez MSWojsk. 24 VIII 1920 r. Czytamy w niej m.in.: „Oprócz zadeklarowania do szeregów A[rmii] O[chotniczej] wszystkich swych zdolnych do służby frontowej członków wyraziło Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego gotowość formowania z nich **jeszcze specjalnych ochotniczych oddziałów wartowniczych dla ochrony granic** [podkr. moje - T.K.] i linii kolej[owych], celem częściowego przejęcia tego zadania od wojskowości, **w szczególności zaś odnośnie wojskowej ochrony granic zachodnich** [podkr. j.w.], a więc przede wszystkim na terenie O[kręgów] Gen[eralnych] Kraków, Kielce, Poznań

¹² W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 211-212, Zagadnienie wojskowej i politycznej współpracy niemiecko-bolszewickiej (i niemiecko-rosyjskiej) w 1920 r., zwłaszcza w odniesieniu do nadgranicznych obszarów pomorskich i Śląska, w okresie sukcesów ofensywy sowieckiej (ale nie tylko), dobrze ilustracją raporty II Oddz. NDWP i II Oddz. Szt. Gen. WP, zebrane w tomach: *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*. Oprac. J. Cisek, Londyn 1990, s. 190-215 oraz *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*. Oprac. M. M. Drozdowski (i in.), Paryż 1990, s. 142; zob. też: P. Hauser, *Położenie ludności niemieckiej w 1920 r. na Pomorzu*, (w:) *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD XVI-XX w.* Red. E. Makowski, Poznań 1974, s. 332-333; A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918-1921*, Opole 1993, s. 197-198; P. Madajczyk, *Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 r.*, (w:) *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg i tło międzynarodowe*. Materiały z sesji naukowej w Inst. Hist. PAN 1-2 października 1990 r. Pod red. A. Koryna, Warszawa 1993, s. 173-174, 177-181.

¹³ W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 212; S. W. Wojstomski, op.cit., s. 81.

i Pomorze”¹⁴. Zgodnie z tą instrukcją, do służby granicznej przeznaczono harcerzy od 16 roku życia w górę z kategorią zdrowotną B.1 i B.2 („B” i „C”), którzy formować mieli zwarty oddział na obszarze i do dyspozycji każdego ze wskazanych OGen.

Oddziały te, w sile kompanii - najwyżej baonu, pod względem ewidencyjnym i gospodarczym przydzielone były do istniejącego w każdym OGen. baonu zapasowego Wojsk Wartowniczych i Etapowych, które to jednostki udzielać miały także pomocy organizacyjnej w okresie formowania, a częściowo kadrowej (wyższe stanowiska oficerskie). Potem następowało, każdorazowo w porozumieniu z Dowództwem Straży Granicznej i w oparciu o meldunek do MSWojsk., przekazanie danego odcinka granicy państwowej i objęcie go przez harcerzy. Każdy z oddziałów otrzymywał obowiązującą numerację i nomenklaturę, z dodaniem oficjalnej nazwy „Harcerski”, np. harcerski baon wartowniczy 201/III (lub: 201/V). Jak precyzowano w instrukcji: „Zadaniem tych oddziałów będzie tymczasowa **ochrona zachodniej granicy Państwa, w zastępstwie Wojsk[owej] Str[aży] Gr[anicznej], która będzie mogła być tym sposobem użyta gdzie indziej** oraz ewent[ualna] ochrona linii kolejowych” [podkr. T.K.]¹⁵.

W celu przyjęcia pierwszych ochotników do harcerskich oddziałów Straży Granicznej, którzy w liczbie 60 wyjechali z obozu pruszkowskiego już 12 sierpnia¹⁶, utworzono przy 11. pp Wojsk Wartowniczych i Etapowych w Sosnowcu specjalny obóz przejściowy, do którego przybyło łącznie - w siedmiu grupach - 492 harcerzy, przede wszystkim z obszarów dawnej „Kongresówki”¹⁷. Po przeglądzie lekarskim w dniu 2 września i odesłaniu do domu ze względu na zły stan fizyczny niewielkiej części ochotników, pozostałych sformowano w **Harcerski Półbatalion Sosnowiecki** (właśc. Sosnowiecko-Kielecki) **Straży Granicznej**, który objął południowy odcinek

¹⁴ CAW, MSWojsk. I. 300.11.7, Oddz. V, Nr 3548/T - „Instrukcja wyjaśniająca ochotn. służbę...”, s. 1; to samo tamże, Oddz. I NDWP I. 301.7.103, k. 152. Zob. też: J. Szczepański, op.cit., s. 35; T. B ö h m, *Organizacja formacji ochotniczych na potrzeby frontu polsko-bolszewickiego w latach 1919-1920*, „Zeszyty Naukowe” Instytut Zarządz. i Market. Politechn. Kosz., Nr 4, Koszalin 1998, s. 89.

¹⁵ CAW, MSWojsk. I.300.11.7 - „Instrukcja...” (j.w.); I.301.7.103, k. 152. Zob. też: W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 20.

¹⁶ W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 98; S. W. W o j s t o m s k i, op.cit., s. 69.

¹⁷ W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 212-213. Ten właśnie ośrodek formowania ochotniczych oddziałów harcerskich do służby granicznej podlegał O. Gen. w Kielcach, stąd w literaturze występuje również nazwa Półbatalionu Kieleckiego. Duża część ochotników pochodziła z Chorągwi Mazowieckiej ZHP, ale byli tu również harcerze z Chorągwi Radomskiej i z samych Kielc (w liczbie 30), uprzednio wcieleni do harcerskiej kompanii wartowniczej (garnizonowej) w tym mieście; por. tamże, s. 36-37; S. W. W o j s t o m s k i, op.cit., s. 65 i 70; T. Katafiasz, *Formacje...*, s. 64; W. B ł a ż e j e w s k i, op.cit., s. 150.

granicy z górnym Śląskiem (6 posterunków: „Modrzejów”, „Radocha”, „Sosnowiec”, „Milowice”, „Czeladź” i „Bobrowniki”) oraz 1 posterunek („Wesoła”) na północnym odcinku granicy górnośląskiej. Łącznikiem między władzami harcerskimi a wojskowymi w sprawach związanych z opieką nad Półbatalionem Sosnowieckim został dh ks. Józef Sobczyński, a jego zastępcą dh Mieczysław Wasilewski. Dowództwo jednostki objął kpt. Mierzwiński (z Sosnowca), a dowódcami odcinków zostali: południowego - pchor. Rutkowski i północnego - por. Rudnicki. Kadrę Półbatalionu stanowili ponadto podoficerowie, w liczbie 2 sierżantów i 1 plutonowego, zaś pozostałe funkcje podoficerskie (przede wszystkim komendę poszczególnych posterunków) objęli starsi harcerze¹⁸.

Na terenie Krakowskiego OGen. powstała początkowo kompania, następnie rozbudowana również do rozmiarów półbatalionu, która objęła posterunki na granicy od wsi Jęzora (od miejsca styku granic trzech dawnych zaborów punkt ten nazywano „Dreikaiserecke”) do wsi Dąb, wzdłuż rzeki Czarnej Przemszy. Inspekcja przeprowadzona przez kierownika Wojskowej Akcji Harcerzy w Naczelnictwie ZHP, dha hm. ppor. W. Nekrasza, wykazała wzorowy porządek, doskonałe zaopatrzenie i wyekwipowanie, a nade wszystko obecność wszędzie „ducha harcerskiego” w **Półbaonie Krakowskim**.

W pokojach budynków zajętych przez posterunki wisały na ścianach tabliczki z tekstem Prawa Harcerskiego i Przyrzeczenia, w kancelarii zaś portret Andrzeja Małkowskiego. Półbaon posiadał świetlicę i bibliotekę, a w wolnych od służby chwilach harcerze zwiedzali pobliskie kopalnie. Wypłacano tu ochotnikom nawet żołd i dodatek graniczny. Oddział kilkakrotnie wizytowany był przez przedstawicieli Dowództwa Krakowskiego OGen., zawsze zdobywając uznanie i pochwały za wzorowy porządek, postawę i wysoki poziom wykształcenia. Jeden z rozkazów pochwalnych, jakiego przed wyjazdem na linię graniczną udzielił dowódca OGen. w Krakowie, gen. dyw. Gustaw Zygałowicz, **stawiał harcerską kompanię Straży Granicznej za wzór innym oddziałom wojskowym**. Wyjazd 1. komp. krakowskiej, liczącej ponad 100 harcerzy i jej pożegnanie w dniu 4 września przybrały znamiona uroczystej manifestacji. Toteż, jak stwierdził cytowany tu wcześniej W. N e k r a s z: *„Pożegnanie było zaiste wspaniałe, nawet trochę za wspaniałe i nader serdeczne. Rodzice, licznie zgromadzona publiczność, koło matek chrzestnych i harcerek krakowskie, które przybierały młodych żołnierzy w barwne astry, odprowadziły kompanię*

¹⁸ W. Nekrasz, op.cit, cz. II, s. 214. Przejściowo część zgromadzonych w Sosnowcu harcerzy użyto do służby wartowniczej w mieście, zamiast policji zmobilizowanej na front. Jednak pierwsi harcerze objęli służbę na posterunkach granicznych już 24 sierpnia, kiedy formalne przepisy w tej sprawie dopiero zostały wydane (!).

*na dworzec kolejowy. Wiele było przemówień, muzyki i defilady, a potem wesółajzda na granicę*¹⁹.

Natomiast stan materialny (nie morale!) Półbatalionu Sosnowieckiego, ze względu na ogromne braki zasobów w magazynach Kieleckiego OGen. przedstawiał się nieporównanie gorzej - wręcz rozpaczliwie. Toteż sześciogodzinne, nieprzerwane pełnienie wart przez jedną zmianę, a nierzadko trwające 8-12 godzin patrolowanie rozległej linii granicznej - z braku wystarczającej liczby ludzi do pełnej obsady - zamiast regulaminowych 4-6 godzin, nie było rzeczą łatwą. Brakowało butów, mundurów (dotkliwie odczuwano przede wszystkim brak płaszczy), stąd wartownicy na czatach stali boso, a płaszcze nakładała tylko zmiana udająca się do pełnienia służby. Wystąpiły też niedobory koców, pryczy i sienników na kwaterach, tak iż część stanu osobowego oddziału spała na ziemi. W swoim raporcie z wizytacji hm. ppor. W. Nekrasz malował opłakany obraz Półbatalionu Sosnowieckiego: *„Stan obuwia i umundurowania jak najfatalniejszy. Cały półbatalion robi wrażenie obdartych i bosych nędzarzy. Obuwia potrzebują wszyscy bez wyjątku. W ubraniu przez wielkie dziury prześwieca gołe ciało. Bielizny nie posiada wielu chłopców, nosząc ubranie wprost na gołym ciele*”. W oddziale nie było również przewidzianych etatem szewców i krawców oraz kucharzy. Brakom starano się więc choćby częściowo zaradzić we własnym zakresie poprzez dodatkowy przydział zadań o charakterze gospodarczym. Pełna ich realizacja nie była jednak możliwa ze względu na potrzebę zapewnienia kompletu ludzi do pełnienia służby na granicy. Choć zapisał do służby oraz nabyta w toku harcerskich ćwiczeń i prób odporność psychiczna, jak też obywatelska świadomość, że *„Polska jeszcze jest biedna”* i nie można oczekiwać poprawy warunków, pomagały młodocianym żołnierzom zachować dobry nastrój i pogodę ducha, niemniej nie uchroniły w tych okolicznościach od szerzących się chorób, dolegliwości reumatycznych, a nawet ... głodu. Służba w obsadzie strażnic, komór celnych itp. była za to może nie tak ryzykowną, jak udział w walkach na froncie, ale i tu musieli harcerze stawić czoło różnym prowokacjom i incydentom zbrojnym, wywoływanym przez Niemców. Ci nie tylko „strzelali zza krzaków”, ale - bywało - obrzucili polski posterunek graniczny granatami. Także przemytnicy byli uzbrojeni, ale też próbowali - bezskutecznie - przekupić głodnych chłopców, np. cukierkami, żywnością lub łapówkami pieniężnymi. Już w kilka dni po objęciu służby granicznej wzdłuż Górnego Śląska przez harcerzy, plaga przemytnictwa została niemal zupełnie wyeliminowana. Dowódca jednego z odcinków meldował W. Nekraszowi o podległych mu harcerzach, że: *„Pomiędzy nimi nawet mysz się nie prześliznie, służbę*

¹⁹ W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 212-214, 218, 222-224; S. W. Wojstomski, op.cit., s. 81.

pełnią nadzwyczaj karnie, a co najważniejsze uczciwie”. Sami przemycnicy nazywali harcerzy „przekłętymi szlachcicami [sic! - T.K.], co przekupić się nie dają”. Do największych sukcesów młodocianych strażników zaliczyć należy konfiskatę przemycanego z Polski do Niemiec srebra w ilości ponad 60 kg. Niestety, nie obyło się i bez strat ludzkich: w Półbaonie Krakowskim, wskutek choroby zakaźnej, zmarło dwóch harcerzy²⁰.

Służbę graniczną na linii demarkacyjnej podjęli także harcerze ze Śląska Cieszyńskiego. W oczekiwaniu na mający się odbyć plebiscyt w sprawie dalszej przynależności państwowej tego obszaru, Harcerska Komenda Okręgu Księstwa Cieszyńskiego usilnie starała się o rozbudowę liczebną podległych jej drużyn i tworzenie nowych. W tym celu komendant okręgu por. lek. Stanisław Frąckiewicz zorganizował w lipcu 1920 r. w Wiśle, na Zadnim Groniu, kurs instruktorski dla kadry w liczbie blisko 100 słuchaczy. Wskutek niekorzystnego rozwoju sytuacji na froncie bolszewickim i mobilizacji ZHP kurs został 15 sierpnia rozwiązany, a jego uczestnicy spoza Cieszyńskiego rozjechali się do miejsc zamieszkania (Warszawa, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie). Harcerze cieszyńscy natomiast w liczbie 40, wobec dokonania podziału Śląska Cieszyńskiego bez plebiscytu, zgłosili się do wojska i jeszcze w Wiśle przeszli pierwsze przeszkolenie, a następnie skierowani zostali do 3. komp. V Baonu Wartowniczego w Cieszynie. Z końcem sierpnia w dwóch oddziałach pod dowództwem harcerzy - podoficerów: plut. Alfreda Krygla i kpr. Józefa Bergera (byłego drużynowego I Orłowskiej Druż. Harcerzy), **jako pierwsi żołnierze WP objęli** nie obsadzone **dotąd placówki graniczne w Cieszynie i Kojkowicach.** Służbę wartowniczą pełnili tu do 20 października 1920 r.²¹

²⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół akt ZHP do 1939 r., t. 296, Naczelna Rada Harcerska, „Protokoły posiedzeń, Zjazdów (bruliony) 1919-1921”, s. 157 - koreferat do referatu „Rola Z.H.P. w obronie Państwa” wygłoszony przez W. Nekrasza na V Zjeździe Tymczas. Rady Naczelnej Harcerskiej 31 X 1920; W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 214-222, 224-225 oraz tamże, s. 227-233 opisy co celniejszych epizodów z harcerskiej służby na granicy, w okresie do października 1920 r.; zob. też. S. W. Wojstomski, op.cit., s. 81.

²¹ Warto przypomnieć, że wśród harcerzy cieszyńskich, pełniących służbę graniczną w tym oddziale był również uczestnik kursu na Zadnim Groniu, jeden z najbardziej potem znanych działaczy harcerskich na południu Polski, hm. dr **Ludwik Kohutek (1920-1985)**, komendant hufców: w Cieszynie (1924-1925), Katowicach (1933-1936) i w Orłowej na Zaolziu (1938-1939), prawnik, pisarz, aktywny członek ruchu oporu w latach II wojny światowej, długoletni instruktor pionu drużyn wodniackich (wychowanej gen. Mariusza Zaruskiego) i historyk ruchu harcerskiego. Zob. T. Kopoczek, *Harcerstwo Śląska Cieszyńskiego. Ważniejsze fakty z lat 1919-1945*, Cieszyn 1998, s. 16-17, 89; W. Błajejewski, op.cit., s. 153.

Najmłodszy harcerze (11-15 lat) z Leszna, którzy nie wyjechali latem 1920 r. do obozu ćwiczebnego Chorągwi Wielkopolskiej w Biedrusku, zorganizowani zostali - ze względu na spodziewany w tamtym rejonie atak niemiecki - **w harcerskie Pogotowie obronne z zadaniami dozorowymi w pasie nadgranicznym**. Podobnie było w Wolsztynie, gdzie z powodu bliskości granicy niemieckiej pozostali na miejscu, młodsi harcerze podjęli służbę w Komitecie Obrony Narodowej oraz w Krotoszynie, gdzie harcerki i harcerze skierowani zostali do biur Zachodniej Straży Obywatelskiej²².

Na Pomorzu, oprócz utworzonej **tu harcerskiej kompanii pomorskiej Straży Granicznej**, która objęła służbę w obronie granicy morskiej na Wybrzeżu²³, członkowie miejscowych drużyn harcerskich zaangażowani zostali do Zachodniej Straży Obywatelskiej, której zadaniem było udzielenie wsparcia Straży Granicznej oraz utrzymywanie porządku wewnętrznego. W Toruniu - w ramach Straży Obywatelskiej, działała samodzielna kompania harcerska pod dowództwem Feliksa Beszczyńskiego (odznaczonego później Medalem Niepodległości). Również w nadgranicznej Brodnicy miejscowa drużyna skautowa kierowana przez Aleksandra Kruszczyńskiego, w liczbie 50 harcerzy, stanowiła najmłodszy oddział Zachodniej Straży Obywatelskiej. Pełniąc służbę, harcerze strzegli tu linii kolejowych, prowadzili zwiad na niemiecką stronę, dostarczali kurierów i łączników dla różnych instytucji wojskowych. W Chełmnie grupa 20 młodszych harcerzy pomagała w pracach fortyfikacyjnych na przedpolu twierdzy, zakładając zapory z drutu kolczastego²⁴.

Z końcem października - do połowy listopada 1920 r. w związku z wygasaniem zwycięskich walk na froncie bolszewickim, zaczęto stopniowo zwalniać harcerzy ze służby granicznej i kierowano ich do szkół dla kontynuowania przerwanej nauki²⁵. Dzięki ich służbie na front wschodni

²² W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 139-140; S. W. Wojstowski, op.cit., s.75.

²³ AAN, akta ZHP do 1939 r., t. 177, Naczelny Inspektorat Harcerski w Warszawie, „Materiały organizacyjne, protokoły zebrań Inspektoratu, rozkazy, komunikaty dla prasy, wykaz podległych drużyn, korespondencja (1918-1920)”, s. 245 - referat „Polscy skauci w obronie Ojczyzny”; W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 36; J. Szczepański, op.cit., s. 35; T. Katafiasz, *Formacje...*, s. 67.

²⁴ J. J a n k o w s k i, *Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945*, Warszawa - Toruń 1987-1988, s. 43, 63-65, 67; J. Durczewski, *Skauci - harcerze wielkiego Pomorza w walce o niepodległość Polski w latach 1914-1921. (Zarys problematyki)*. Referat wygłoszony na Ogólnopolskim Sympozjum Naukowym „Udział skautów i harcerzy w walkach o wyzwolenie Polski w latach 1914-1921”, Ustka - Słupsk 8-9 XI 1993 r. (w druku), mps, s. 6; W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 140.

²⁵ W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 225; S. W. Wojstowski, op.cit., s. 81; S. Jankowski, op.cit., s. 24. Demobilizacja harcerzy z szeregów Straży Granicznej zakończyła się ostatecznie w grudniu 1920 r.; najpierw zwalniano uczniów szkół średnich, potem akademików.

odejść mogła co najmniej 600 - osobowa grupa wyszkolonych żołnierzy Straży Granicznej²⁶. Wracali harcerze do domów z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Również oni - podobnie jak ich koledzy z Armii Ochotniczej na froncie - wierni Prawu Harcerskiemu, nie sprzeniewierzyli się nakazowi, zawartemu w „Odezwie naczelnictwa Harcerskich Drużyn Pomorskich” z lipca 1920 r. :

*„Harcerze i Harcerki!
Wstępując do związku przysięgaliście
»Mam szczerą wolę służyć Bogu i Ojczyźnie«.
Dziś nadszedł czas wypełnić słowa przysięgi. Ojczyzna
zagrożona!”²⁷*

Harcerstwo zawsze z powagą, a nawet pewną fascynacją, traktowało służbę w ochronie granic. Także doświadczenia wyniesione z okresu wojny 1920 r. skłaniały władze harcerskie, jak i wojskowe do bliższej współpracy na tym właśnie polu. Z poczynionych wówczas obserwacji wynikało bowiem, *„że harcerze do służby tej nadają się jak najlepiej, polega ona bowiem w znacznej mierze na zastosowaniu w praktyce takich umiejętności harcerskich* [podkr. - T.K.] *jak np. podchodzenia, tropienie (przemytników), patrolowanie, wywiady, zapobieganie sygnalizacji z jednej strony granicy na drugą oraz przekradanie się przez granicę przemytników, szpiegów i szmuglarzy”²⁸. Również podczas obrad V Zjazdu Tymczasowej Rady Naczelnej Harcerskiej 31 X 1920 r. , rozważając perspektywy i możliwości dalszego współdziałania z wojskiem, zwracano uwagę zwłaszcza na potrzebę użycia harcerzy do ochrony granic i zasilenia nimi formacji Straży Granicznej, także w czasie pokoju. Jak mówił w swoim wystąpieniu hm. W. Nekrasz, członek Rady: *„Przed Polską staje zadanie obsadzenia olbrzymiej linii granicznej na wschodzie. Wygłodzone obszary rosyjskie**

²⁶ Tytu harcerzy służyło bezpośrednio w formacjach granicznych. Uwzględniając jednak ich udział w organizacjach paramilitarnych, wspierających lub także zastępujących Straż Graniczną, uznać można, że liczba zlurowanych strażników była większa. Według stwierdzenia W. Nekrasza, op.cit., cz. II, s. 20: *„Przeprowadzona akcja umożliwiła władzom wojskowym zabranie ze Straży Granicznej znacznej ilości żołnierzy* [podkr. - T.K.], *zdatnych do służby frontowej, zastępując ich harcerzami kat. B, tj. niezdolnymi do frontu”*. Por. tamże, s. 36 - dane liczebne ochotniczych formacji harcerskich w wojnie 1920 r.

²⁷ J. Jankowski, op.cit., s. 64.

²⁸ AAN, ZHP do 1939 r., t. 177, s. 244 - „Polscy skauci w obronie...” (j.w., przyp. 23); por. W. Nekrasz, op.cit., cz. II, s. 218, 220, 222.

*z chwilą ustania wojny będą dążyły do gwałtownego zaspokojenia swoich potrzeb przez sprowadzenie z Polski wszelkich artykułów drogą legalną, a jeszcze bardziej nielegalną. [...] Jeżeli więc i wschodnia granica będzie źle strzeżona - życie gospodarcze naszego państwa zostanie narażone na wielkie szkody i przyniesie duże obniżenie waluty polskiej (że już nie wspomnę o agitatorach bolszewickich, którzy będą mieli łatwy dostęp do Polski). Długość i nieregularność tych granic, jak również wyrobienie wyrafinowanych żywności, które na tych terenach trudnią się procederem przemytniczym, sprawiają, iż nie można bagatelizować niebezpieczeństwa jakie nam z tej strony grozić może*²⁹. Postępując w myśl powyższych założeń, w latach trzydziestych otoczono harcerstwo w pasie nadgranicznym w obszarze działania Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), szczególną opieką. Liczba drużyn harcerskich wzrosła dzięki temu przeszło dwukrotnie w coraz większym zakresie obejmując również, dotychczas pod tym względem zaniedbane, środowisko wiejskie. W 1938 r. celem zintensyfikowania działań na rzecz harcerstwa i zorganizowania drużyn we wszystkich szkołach wiejskich, przy Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego KOP utworzono stanowisko Inspektora Kresowych Harcerzy. W ruchu harcerskim upatrywano ważnego sojusznika w wychowaniu patriotycznym młodzieży, a także oddziaływaniu „w duchu państwowości polskiej przez młodzież na starsze społeczeństwo i stwarzanie wśród szerokich mas ludności pogranicza, a przede wszystkim wśród ludności polskiej, atmosfery przyjaźni i przywiązania do K.O.P. i gotowości do usług dla jednostek K.O.P. w czasie pokoju jak i w okresie wojny”. Ogromną rolę w integrowaniu miejscowej społeczności nadgranicznej z resztą kraju, a także w popularyzowaniu idei służby w ochronie granic państwa, spełniały liczne obozy harcerskie, lokalizowane w okresie letnim w pasie działania KOP-u. Tysiące harcerek i harcerzy ze wszystkich stron Polski, wypoczywając i doskonaląc swoje umiejętności, jednocześnie niosły pomoc okoliczności ludności w razie potrzeby (np. podczas prac żniwnych) i krzewiły wśród niej ducha polskości i przywiązania do kraju - co na terenach zamieszkałych przez grupy o niewyrobionym jeszcze poczuciu tożsamości narodowej, miało niebagatelne znaczenie³⁰.

²⁹ AAN, ZHP do 1939 r., t. 296, s. 157 - koreferat hm. W. Nekrasza (j.w., przyp. 20). Podobnie jak we wcześniej wskazanych materiałach, także i to przemówienie W. Nekrasza podkreśla uczciwość i odpowiedzialność, których wymaga służba w Straży Granicznej oraz niezbędne umiejętności w podchodzeniu i spryt wywiadowczy, jako cechy - w jego przekonaniu - w pełni prezentowane przez harcerzy.

³⁰ Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie, Materiały w opracowaniu - teczka „Materiały dotyczące organizacji wywiadu KOP 1938 r.”, instrukcja z tekstem wykładu na kursie

W bardzo zbliżony sposób zadania te pojmowane były i są w harcerstwie okresu powojennego. Dowodzą tego liczne drużyny specjalnościowe Harcerskiej Służby Granicznej ZHP, współdziałające ongiś z Wojskami Ochrony Pogranicza (WOP), a obecnie znów ze Strażą Graniczną, a także kierunki pracy większych jednostek organizacyjnych, jak choćby niedalekiego Hufca ZHP im. WOP w Sławnie, przez lata związanego ze strażnicą (dziś już nieczynną) w Jarosławcu³¹. Podobnie też, jak w okresie międzywojennym, służbę graniczną oraz pomoc mieszkańcom terenów nadgranicznych, zwłaszcza w pasie nadmorskim i w górach, podejmowały i podejmują wciąż popularne z racji występujących tam warunków terenowych, obozy harcerskie³². Obecnie znowelizowane (w stosunku do uzgodnień z 1993 r.) zasady współpracy ZHP ze Strażą Graniczną ujęte zostały w specjalnym porozumieniu, podpisanym w dniu 22 XII 1999 r. przez Naczelnika ZHP hm. Ryszarda Paćławskiego i Komendanta Głównego SG gen. bryg. Marka Bieńkowskiego³³. Stanowi ono m.in. o corocznym odbywaniu centralnych obozów szkoleniowych dla kadry Harcerskiej Służby Granicznej, wspólnym dokonywaniu przeglądów stanu oznakowania granicy państwowej, wspólnych przedsięwzięciach organizacyjno-programowych, a także tworzeniu w ramach struktur wewnętrznych ZHP wydziałów i inspektoratów służby granicznej. Wypada żywić przekonanie, że potrafią one utrzymać chlubną pamięć o swoich poprzednikach - harcerskich formacjach Straży Granicznej z 1920 roku.

dr Tomasz Katafiasz – Pomorska Akademia Pedagogiczna Słupsk

informacyjno-granicznym dla oficerów przeniesionych do KOP z 8 III 1938 r., mps, s. 1, 5-6.

³¹ Por. np.: Związek Harcerstwa Polskiego. Komenda Hufca ZHP im. Wojsk Ochrony Pogranicza w Sławnie, *Zadania programowe akcji pod kryptonimem śOG – 83* [Żołnierzom Ochrony Granic - 1983 r.], Sławno luty - czerwiec 1983.

³² Zadania służby granicznej we współpracy ze strażnicą w Kudowie Zdroju - Czermnej realizowali m.in. pod kierunkiem piszącego te słowa uczestnicy odbywającego się tam w sierpniu 1985 r. obozu Starszoharcerskiej Akcji Szkoleniowej Słupskiej Chorągwi ZHP. Zob. *Sprawozdanie z działalności w latach 1985-1988*. 4 Konferencja Sprawozd.-Wyborcza Słupskiej Chorągwi ZHP, Słupsk 9.01.1989, s. 23.

³³ Tekst porozumienia: „Wiadomości Urzędowe ZHP” R. XIX (47), Nr 7, grudzień 1999, s. 20-22.

Katafiasz Tomasz; Harcerze w służbie ochrony granic państwa polskiego – 1920 r.,
Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 3-4/02, Koszalin 2002,
s. 166 – 177.